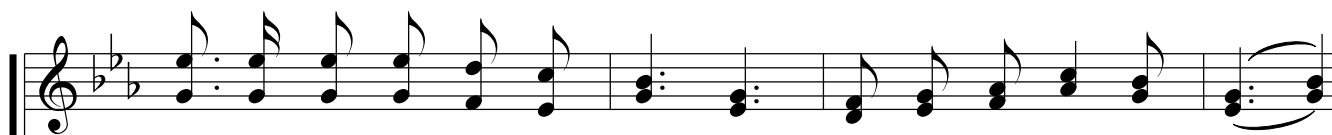
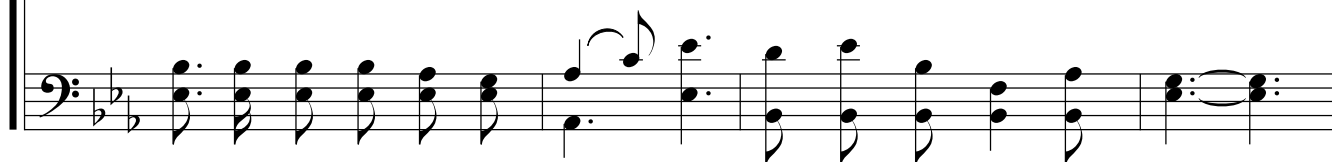


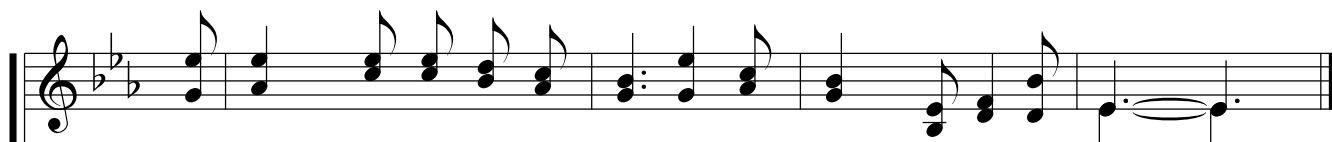
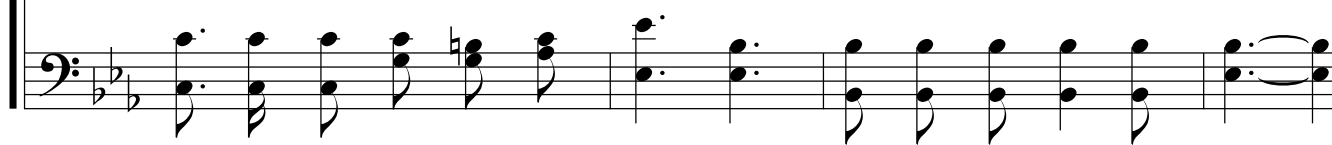
1. Na mo - rzu ra - zu jed - ne - go pły - nę - ła łódź so - bie.



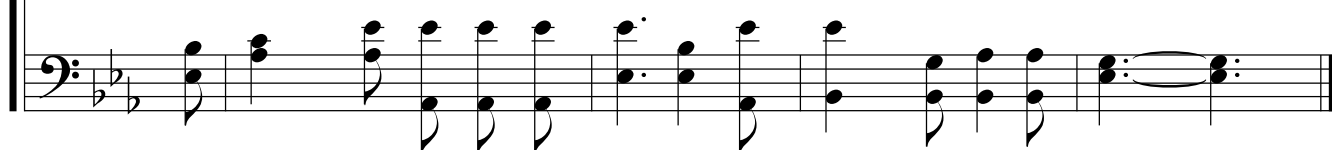
Jej żagle z płó - tna bia - łe - go, lud w niej sie - dział so - bie.



Wtem bu - rza na - raz pow - sta - ła, mio - ta - jąc wa - ła - mi,



i łódź na morzu zo - sta - ła po - kry - ta fa - ła - mi.



1. Na morzu razu jednego  
płynęła łódź sobie.  
Jej żagle z płótna białego,  
lud w niej siedział sobie.  
Wtem burza naraz powstała,  
miotając wałami,  
i łódź na morzu została  
pokryta falami.
2. Z przestraszonych będących w niej  
jeden spokojnie spał.  
Był to Pan i Mistrz rzeszy tej.  
Wtem głos się słyszeć dał:  
„Ach, ratuj, Panie, giniemy!”  
On wstał i rzekł słowo.  
Burza ustała. Widzimy,  
że więcej nie wiało.
3. Ty, Pański zborze, tak trwały,  
choć świetny bieg jest twój,  
wszak grożą ci ostre skały,  
niejeden czeka bój,  
lecz ufaj, z tobą Bóg wszędzie,  
On przeprowadzi cię.  
Choć się morze burzyć będzie,  
na ląd wysadzisz się.
4. O, Jezu, wysłuchaj prośby,  
niech nas nie trwoży wróg.  
Unicestwij jego groźby,  
boś Ty jest nasz Pan, Wódz!  
Prowadź nas, Panie, dzieci swe  
do portu wiecznego.  
Daj się nam cieszyć społecznie  
u tronu Twojego.